

Joanna Zaucha

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa,

e-mail: j.zaucha@uksw.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-5766-73

FALSZ UJAWNIONY. O APROBATYWNYCH CZASOWNIKACH FALSZU

Celem artykułu jest opis właściwości semantycznych czasowników mówiących o usuwaniu fałszu z dyskursu. Do tej podklasy wyrażeni należą jednostki [*ktoś*] *sprostował* [*coś*], *ktoś zdementował* [*coś*], [*ktoś*] *zadał kłam* [*czemuś*], [*ktoś*] *odkłamał* [*coś*]. W znaczeniu wspomnianych leksemów zawarte są dwa istotne założenia: 1) treść wyrażona w zdaniu podrzędnym była elementem dyskursu oraz 2) z perspektywy mówiącego i agensa treść zdania dopełnieniowego jest nieprawdziwa.

Ogólniejszą wersję tej charakterystyki Zbigniew Greń przyjął jako semantyczną podstawę wyróżnienia osobnej grupy czasowników mówienia. Autor wydziela zbiór leksemów presuponujących uprzednią „sytuację językową” [Greń 1994, 198–210]. Do niej lingwista zalicza m.in. czasowniki *dementować* i *sprostować*. Poza zainteresowaniem autora pozostaje czasownik *zadać kłam*, gdyż nie przesądza powiedzenia czegoś przez agensa. Chyba tylko ze względu na małą frekwencję w opisie nie uwzględniono zakładającego powiedzenie czegoś przez agensa – *odkłamać* [*coś*].

W tym opracowaniu przyjęto inną perspektywę. Analizie poddane zostaną leksemy, które przesądzają dowolny typ działania agensa (niekoniecznie mownego), powiązanego z treścią czyjejś wypowiedzi. Jednak do aprobatywnych czasowników fałszu nie będą należeć czasowniki [*ktoś*] *skorygował* [*coś*], [*ktoś*] *zrewidował* [*coś*]. Predykaty te implikują nie tylko krytykę czyjejś wypowiedzi (lub jej części), ale również decyzji i działań pozawerbalnych. Tę samą właściwość semantyczną ma czasownik [*ktoś*] *zdemaskował* [*coś*]/[*kogoś*]. Z kolei podobna pod wieloma względami do wspomnianych jednostka [*ktoś*] *zweryfikował* [*coś*] nie implikuje fałszu tego, o czym mowa w dopełnieniu czasownika. Czasownik ten nie spełnia zatem drugiego z warunków wyodrębniających pole analizy.

Nieliczna grupa wyrażeni będących przedmiotem opisu w tym artykule jest wyjątkowa na tle predykatów implikujących fałsz. Jej unikatowość wiąże się z charakterystycznym elementem ‘aprobaty’, który w strukturze treści tych wyrażeni powiązany jest z informacją o przeciwdziałaniu fałszowi. Właściwość ta współgra ze zjawiskiem dostrzeżonym przez Andrzeja Bogusławskiego w pracy *Veradicum laudare necesse est, vitam*

sustinere non est necesse [Bogusławski 2011]. Lingwista przedstawia w niej wywód, w którym pokazuje, że próba wyrażenia pełnej aprobaty dla nieprawdziwości czyjejs wypowiedzi prowadzi do bezpośredniej sprzeczności. Autor dowodzi, że fałsz może być aprobowany tylko „lokalnie”, tzn. na potrzeby oczekiwanego przez osobę chwalać fałsz przebiegu zdarzeń. Ktoś pochwalający czyjś fałsz musi także (na zasadzie konieczności logicznej) pochwalać prawdziwe zdanie wypowiedziane przez dowolną osobę. Nie ma natomiast zależności odwrotnej – stwierdzenie, że ktoś wyraża się aprobatywnie o czymś prawdziwym zdaniu, nie zmusza do aprobaty dla jakiegokolwiek zdania fałszywego [Bogusławski 2005/2011, 54–59]. A. Bogusławski podsumowuje tę obserwację, cytując powiedzenie Grzegorza z Nyssy: „Bóg nie potrzebuje naszych kłamstw”.

Rozważanie na temat specjalnej pozycji prawdziwości wśród innych pojęć oceniających jest punktem wyjścia prezentacji ogólnego obrazu mechanizmu mówienia. Zasada się on na powiązaniu określonej wypowiedzi przedstawiającej potencjalną wiedzę mówiącej/go z jej/jego działaniem. Zdaniem A. Bogusławskiego zainteresowanie prawdą jest w jakiejś mierze podyktowane potencjalną korzyścią z działań spójnych z faktami. W większym jednak stopniu wynika ono z fundamentalnego dla ludzi zanurzenia w dyskursie. Nieobojętność wobec prawdy dominuje w interakcjach międzyludzkich. Dzięki niej mamy dostęp do wiedzy i możliwych działań (powiązanych z ową wiedzą, a nie tylko deklarowanych) innych mówiących [Bogusławski 2011, 59–74].

Struktura semantyczna aprobatywnych czasowników fałszu stanowi odbicie logicznej zależności odkrytej przez A. Bogusławskiego. Aprobata zawarta w znaczeniu wymienionych jednostek języka jest związana z przesądzeniem o działaniach agensa zmierzających do zaprzeczenia tematyzowanej askrypcji. Jest ona z punktu widzenia metanadawcy i agensa oceniana jako fałszywa. Za pomocą wyróżnionej grupy leksemów użytkownicy polszczyzny mają sposobność wyrażenia aprobaty dla działań agensa zmierzających do pozbycia się fałszu z dyskursu.

1. SPRZECIWIAJĄC SIĘ FAŁSZOWI

W strukturze treści omawianych leksemów implikacja o nieprawdziwości czyjejs wypowiedzi może mieć różną naturę. W wypadku *zadać kłam [czemuś]* i *odkłamać [coś]* fałsz tematyzowanej treści jest presuponowany. Czasowniki *sprostować [coś]* i *zdementować [coś]* informują o fałszu wybranej treści w części rematycznej swojego znaczenia. Ze zdań: *Barbara nie zadała kłamu stwierdzeniu / nie odkłamała stwierdzenia, że kobiety nie chcą pełnić kierowniczych funkcji* wynika, że stwierdzenie o niechęci kobiet do funkcji kierowniczych jest fałszywe. Takiego wniosku nie wyciągniemy na podstawie zdań: *Barbara nie zdementowała / / sprostowała stwierdzenia, że kobiety nie chcą pełnić kierowniczych*

funkcji. Przeciwnie – w wypadku negacji zdań z tymi predykatami będziemy raczej sądzić, że tematyzowana treść jest prawdziwa.

Niemniej żadna z jednostek nie pozwala zbudować spójnego semantycznie kontekstu z połączeniem „prawdziwe stwierdzenie”, por.: **Barbara zadała kłam prawdziwemu stwierdzeniu, że kobiety nie chcą pełnić kierowniczych funkcji / *Barbara sprostowała prawdziwe stwierdzenie, że kobiety nie chcą pełnić kierowniczych funkcji* itd. Widać zatem, że implikacja fałszu jest niezbywalnym składnikiem treści wymienionych leksemów.

2. FAŁSZ CZY KŁAMSTWO?

<Fałsz> jest pojęciem szerszym niż <kłamstwo>. Dlatego implikacja o fałszywości tematyzowanej treści nie oznacza jeszcze, że analizowane czasowniki mówią o czyjejs walce z kłamstwem. Tylko w wypadku *odkłamać [coś]* wypowiedź, której zaprzecza agens, jest opisywana jako kłamstwo. Właściwość ta staje się widoczna, jeśli zderzymy układy oparte na analizowanych jednostkach z wyrażeniami określającymi tematyzowaną askrypcję jako pomyłkę. Dla celów testowych używam połączenia *mylne przekonanie*. Odnosi się ono do zdania obarczonego błędem.

A zatem potencjalny układ: *?Barbara odkłamała mylne przekonanie, że jej firma ma kłopoty finansowe* brzmi gorzej (jeśli w ogóle uznać go za akceptowalny) niż analogiczny układ z *zadać kłam*: *+Barbara zadała kłam mylnemu przekonaniu, że jej firma ma kłopoty finansowe*. Akurat w wypadku *odkłamać [coś]* budowa morfologiczna odzwierciedla właściwości semantyczne czasownika. Trudno odkłamać coś, co jest wyłącznie pomyłką. Inaczej rzecz się ma w wypadku *zadać kłam [czemuś]*, ponieważ w gruncie rzeczy czasownik ten mówi o przesłankach, które mogą być podstawą formułowania kłamstw.

Cechą charakterystyczną jednostek *[ktoś] sprostował [coś]* i *[ktoś] zdementował [coś]* jest to, że odnoszą się one do aktów mowy dostępnych intersubiektywnie. Czyjegoś przekonania lub czyjejs myśli nie można zdementować ani sprostować. W wypadku obu tych czasowników przedmiotem askrypcji musi być wypowiedź skierowana do kogoś innego niż sam nadawca. Jednak nawet jeśli uwzględnimy łączliwość cechującą *[ktoś] sprostował [coś]* i *[ktoś] zdementował [coś]*, przekonamy się, że sprostować lub zdementować możemy niekłamliwe wypowiedzi: *+Barbara sprostowała / zdementowała mylne stwierdzenie dotyczące jej firmy*.

3. POCHWAŁA ELIMINACJI FAŁSZU

Już wstępne obserwacje dotyczące nieprawdziwości zdania, do którego odnosimy się, używając z jednej strony *[ktoś] sprostował [coś]*, *[ktoś] zdementował [coś]*, a z drugiej – *[ktoś] zadał kłam [czemuś]*, *[ktoś] od-*

kłamał [coś], ujawniają zasadniczą rozbieżność między parami analizowanych wyrażen. To, co jest im jednak wspólne, to element pozytywnej oceny zawarty w ich treści.¹ Nielatwo go wprawdzie uchwycić ze względu na możliwość lokalnej aprobaty fałszu, o której pisał we wspomnianym opracowaniu A. Bogusławski [2005/2011], niemniej język podsuwa nam ślady wyraźnie wskazujące na obecność pozytywnego wartościowania w treści analizowanych leksemów.

Neutralny czasownik *zaprzeczyć, że* daje się spójnie połączyć z wyrażeniem *w dobrej wierze*, które zakłada, że wskazana czynność przynosi złe skutki. Natomiast aprobatywnych czasowników fałszu nie użyjemy z tym dodatkiem. Przy takiej próbie otrzymujemy efekt pleonazmu, por.: *+Barbara w dobrej wierze zaprzeczyła, że jej firma ma kłopoty finansowe* vs **Barbara w dobrej wierze zdementowała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe* / **Barbara w dobrej wierze odkłamała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe*.

Innym śladem obecności aprobaty w obrębie treści rozważanej grupy czasowników jest efekt sprzecznościowy pojawiający się w połączeniu z przymiotnikiem *naganny*. Jest to leksem wyrażający powszechną normę przyjmowaną w społeczności mówiących. Zgodnie z tezą A. Bogusławskiego mówiący ze względów logicznych nie mogą domyślnie (a zarazem powszechnie) ganić prawdziwości wypowiedzi. Dlatego neutralny czasownik *zaprzeczyć, że* łączy się z oceniającym przymiotnikiem, podczas gdy aprobatywny nie: *+Barbara zaprzeczyła, że jej firma ma kłopoty finansowe, co było naganne* vs **Barbara zdementowała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe, co było naganne* / **Barbara odkłamała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe, co było naganne*.

Warto zaznaczyć, że na zasadzie pragmatycznej rozważane dopowiedzenie do predykcji opartej na *zaprzeczyć, że* skłania do wniosku, że Barbara kłamie. Tymczasem czasowniki aprobatywne referują fakt zderzenia członów alternatywy tautologicznej i opowiedzenia się metanadawcy po stronie agensa (tu: Barbary). Dlatego nie może on zdyskredytować prawdziwej wypowiedzi, nawet jeśli, jak pokazywał A. Bogusławski, lokalnie zawiesza swój aplauz dla prawdy.

Przywołany we wstępie wywód A. Bogusławskiego tłumaczy, dlaczego niedewiacyjne są połączenia aprobatywnych czasowników fałszu na przykład z partykułą *niestety*: *+Barbara niestety zdementowała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe* / *+Barbara niestety odkłamała informację, że jej firma ma kłopoty finansowe*. Zdania te nie tyle ganią Barbarę, ile odsłaniają cele metanadawcy, dla którego z jakichś względów niedogodne jest ujawnienie prawdy.

¹ Szerzej o problemie relacji elementu oceny zawartej w znaczeniu wyrażenia do innych implikacji zob. Zaucha 2016.

4. ZADAĆ KŁAM [CZEMUŚ]

Czasownik *zadać kłam* w NKJP występuje z argumentami różnego typu w obu pozycjach. Mając na uwadze powszechność zjawiska metonimii, nie można pominąć pytania o to, które użycia stanowią realizację faktycznych wymagań składniowych jednostki.

Uważniejsza analiza prowadzi do wniosku, że w wypadku uzupełnienia prawostronnego prymarny jest argument wskazujący na wypowiedź. Za-uważmy, że zdanie: *Trener Tworek zadał kłam Probiezowi*, w którym w roli uzupełnienia składniowego pojawia się wyrażenie wskazujące na osobę, w sposób skrótowy mówi o tym, że słowa Probieza były fałszywe. Dlatego zbędne wydaje się wydzielanie odrębnej jednostki [*ktoś*] *zadał kłam* [*komuś*], jak czyni to WSJP. Mniej oczywiste jest rozstrzygnięcie co do lewostronnych wymagań składniowych. W wypowiedzeniu: *Ich występ zadał kłam twierdzeniu, że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze* argument nieagentywny nie jest zamiennikiem argumentu agentywnego. Funkcjonalnie jest on równoważny informacji o środku, za pomocą którego zadano czemuś kłam, por. *Ich zespół swoim występem zadał kłam twierdzeniu, że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze*. Zdania z nieagentywnym podmiotem w kontekście predykatu *zadać kłam* nie dają możliwości takiego rozwinięcia wypowiedzenia. Trzeba też zaznaczyć, że w pozycji lewostronnego argumentu mogą znaleźć się określenia zjawisk i zdarzeń, a nie działań agensa, np. *Nagła ulewa zadała kłam prognozom*. W tym wypadku argument w mianowniku nie niesie nawet informacji o środku czynności. Dlatego należałoby wyróżnić dwie odrębne jednostki: jedną z argumentem ożywionym – odpowiadającym zaimkowi *ktoś* i drugą z argumentem zdaniowym oznaczonym zaimkiem *coś*.

Różnica w typie argumentów wiąże się z różnicą treściową wnoszoną przez predykat. Przy argumentie, mówiąc ogólnie, osobowym *zdać kłam* [*czemuś*] implikuje działanie agensa. Siłą rzeczy takiej implikacji pozbawione są zdania prezentujące okoliczności skłaniające do odrzucenia fałszywego stwierdzenia. Wygląda na to, że w polszczyźnie funkcjonują dwie jednostki [*ktoś*] *zadał kłam* [*czemuś*] i [*coś*] *zadało kłam* [*czemuś*], przy czym argument prawostronny bezpośrednio lub pośrednio służy identyfikacji treści określanej jako fałszywa.

Przejdźmy teraz do analizy semantycznej jednostek opartych na formie *zadać kłam*. WSJP ujmuje sens jednostki agentywnej w następujący sposób: 'ktoś lub coś dowodzi, że dane stwierdzenie jest nieprawdziwe'. Osobne znaczenie słownik notuje dla wyróżnionej jednostki z dwoma argumentami osobowymi. Wtedy *zadać kłam* ma być równoznaczne z 'ktoś zarzuca komuś kłamstwo'. Przy wariacie, w którym w pozycji mianownika dopuszczalny jest argument osobowy i nieosobowy, do opisu sensu użyto następującego sformułowania: 'ktoś lub coś dowodzi, że dane stwierdzenie jest nieprawdziwe'. Podobny opis tego czasownika widnieje w ISJP. Opis analogicznej struktury w SJPDor również koncentruje się wokół kłam-

stwa, fałszu, nieprawdziwości: „Dziś w wyrażeniu *zadać, zadawać kłam czemu lub komu* «stwierdzić czyjeś kłamstwo, fałszywość czego, występować z zarzutem, że ktoś kłamie, zdemaskować kogo lub co»”.

Użycia i opisy słownikowe omawianej jednostki wskazują na to, że kłam zadajemy jakiemuś stwierdzeniu. Niekiedy jest ono wskazane bezpośrednio w zdaniu dopełnieniowym, jak np. to, że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze. Czasem autor wypowiedzi pośrednio wskazuje, o jaką treść propozycjonalną chodzi, wymieniając autora wypowiedzi. W takim wypadku zakłada on, że treść wypowiedzi jest znana zainteresowanym. To samo założenie przyświeca nadawcy, gdy wskazuje on treść propozycjonalną za pomocą ogólnych rzeczowników typu: *opinia, słowa, przekonania* itp. Treść propozycjonalna jest głównym tematem zdania opartego na predykanie [*ktoś*] *zadał kłam [czemuś]*.

Użycie tego predykatu przesądza także to, że treść propozycjonalna, o której mowa, jest komuś znana. Niezależnie od tego, czy użyjemy zdania twierdzącego czy przeczącego, predykatu nie daje się połączyć z zaprzeczeniem obecności tematyzowanej treści w dyskursie, por.: **Zespół zadał kłam przekonaniu, które nikomu nie przyszło do głowy, mianowicie że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze* i **Zespół nie zadał kłamu przekonaniu, które nikomu nie przyszło do głowy, mianowicie że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze*.

Po drugie, w części presupozycyjnej znaczenia predykatu znajdzie się implikacja o tym, że mówiący wie, że treść, o którą chodzi, jest fałszywa oraz że są osoby, które sądzą, że jest ona prawdziwa.

Logiczny punkt ciężkości w wypadku interesującej nas jednostki stanowi implikacja o zrobieniu czegoś przez agensa. Podjęte działanie zmierza do tego, by uczestnicy dyskursu dowiedzieli się o fałszywości tematyzowanej askrypcji. O takiej implikacji świadczy sprzeczność następującego układu: **Barbara zadała kłam stwierdzeniu, że jej firma ma kłopoty finansowe, choć nie zrobiła niczego, by inni wiedzieli, że tak nie jest*. Podobny efekt obserwujemy w wypadku połączenia: **Zespół zadał kłam przekonaniu, że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze, choć nie zrobił niczego, by wiadano, że jest inaczej*. Nie można zapomnieć także o pozytywnej ocenie metanadawcy co do działania agensa (por. p. 3.). Jednostka nieagentywna siłą rzeczy nie wprowadza implikacji mówiącej o czymś działaniu. Z tego względu nie należy ona w ścisłym sensie do aprobatywów. W strukturze znaczeniowej tej jednostki nie ma elementu mówiącego o aprobacie metanadawcy dla działań agensa. Jest ona neutralna, jeśli chodzi o ocenę. Niemniej niektóre elementy znaczenia właściwe jednostce [*ktoś*] *zadał kłam [czemuś]* pojawiają się także w wypadku czasownika wymagającego argumentu zdarzeniowego. Elementem wspólnym znaczeń obu jednostek opartych na *zadać kłam* jest przesądzenie wiedzy nadawcy o fałszywości pewnej askrypcji oraz implikacja przesadzająca o tym, że ktoś sądzi, że jest inaczej. Nieagentywne [*coś,*] *zadało kłam [czemuś]* od jednostki agentywnej różni część

rematyczna struktury znaczeniowej. Zdarzenie wskazane w uzupełnieniu składniowym predykatu stanowi przesłankę, by ci, którzy sądzą, że tematyzowana treść propozycjonalna jest prawdziwa, mogli przekonać się, że jest inaczej. W tym wypadku nie ma mowy ani o działaniu agensa, ani o działaniu mówiącego. Zainteresowani są skonfrontowani ze zdarzeniem konkluzywnie (w mniemaniu metanadawcy) skłaniającym do wniosku o fałsz stwierdzenia, o którym mowa. Mówiąc o burzy, że zadała kłam prognozom, stwierdzamy, że ze względu na wystąpienie tego właśnie zjawiska ktoś, kto znał prognozę, wie, że jest fałszywa. Dlatego sprzeczny będzie układ zdaniowy, w którym zarazem mówimy o zadawaniu kłamu przez coś, a jednocześnie negujemy powiązanie logiczne między zdarzeniem a fałszem treści propozycjonalnej wskazanej w zdaniu: **Burza zadała kłam prognozom, choć nie miała ona nic wspólnego z faktem, że prognoza okazała się nieprawdziwa.*

Analiza pokazuje, że opisy słownikowe stwierdzające zachodzenie implikacji o nieprawdziwości treści propozycjonalnej, do której odnoszą się jednostki zawierające kształt *zadać kłam*, są słuszne. Warto dodać, że jest to element niepodlegający bezpośredniej negacji. Ta ostatnia obejmuje stwierdzenie zrobienia czegoś, by inni dowiedzieli się o nieprawdziwości stwierdzenia, o którym mowa (w wypadku jednostki *[ktoś] zadał kłam [czemuś]*) lub istnienia związku między zdarzeniem a fałszem owego stwierdzenia (w wypadku *[coś.] zadało kłam [czemuś,]*). Jednocześnie inaczej niż sugerują glosy słownikowe żadna z jednostek o kształcie *zadać kłam* nie przesądza tego, że komuś zarzucono kłamstwo.

5. ODKŁAMAĆ [COŚ]

Wśród aprobatywów jedyną jednostką bezpośrednio implikującą kłamstwo (por. p. 2.) jest predykat oparty na wyrażeniu *odkłamać*. Wyrażenie to jest dość rzadko używane. Jak dotąd nie jest ono opisane w WSJP. Czasownik ten odnotowują SJPDor oraz ISJP. Zarówno źródła leksykograficzne, jak i obserwacja użycia predykatu w wypowiedziach zaczerpniętych z ogólnych wyszukiwarek internetowych nie pozostawiają wątpliwości, że w wypadku *odkłamać* lewostronne wymaganie składniowe ogranicza się do osób. Na zasadzie metonimicznej odkłamują coś teksty, np. wiersze lub artykuły. Prawostronne uzupełnienie predykatów stanowi klasa rzeczowników odnoszących się do wypowiedzi, których prawdziwość jest podważana przez metanadawcę. Odkłamujemy zazwyczaj mity, opinie, czarne legendy, historię, por. *Marek Krajewski odkłamał historię rodzinnego Wrocławia*, ale także czyjeś słowa, por. *Apeluje do ministra, by odkłamał wszystko, co mówił od kilku tygodni*. Czasem mówi się o odkłamywaniu jakiejś postaci. Mamy w takim wypadku do czynienia z użyciem nieliteralnym. Chodzi oczywiście o odkłamanie tego, co o danej osobie się mówi.

SJPDor przybliży sens czasownika *odkłamać* za pomocą formuły „pozbyć elementów kłamstwa, oczyścić z nagromadzonych kłamstw, odwołać kłamstwo”. Podobnie sens tego wyrażenia opisuje ISJP. Zgodnie z glosą zamieszczoną w słowniku *odkłamać* oznacza przedstawianie bez kłamstw czegoś, o czym wcześniej kłamano lub pozbywanie się fałszu z jakichś wypowiedzi.

Przyglądając się użyciom *odkłamać* można odnieść wrażenie, że funkcja tego predykatu zbliża się raz do czasownika *odwołać coś* (jak w apelu do ministra), innym razem do *sprostować [coś]*. Nasuwa się pytanie, jak pogodzić te dwie interpretacje, uwzględniając jednocześnie morfologicznie popartą myśl o powiązaniu czasownika *odkłamać [coś]* z jednostką *skłamać, że [p]*.

Do spełnienia tego zadania najbliższej jest opisowi zamieszczonemu w ISJP. Predykat *odkłamać*, jak słusznie zauważają redaktorzy tego słownika, zakłada, że ktoś skłamał co do czegoś. Założenie to ma charakter presupozycji. Do części presupozycyjnej należy też implikacja głosząca, że treść kłamstwa przez niektórych uważana jest za zgodną z rzeczywistością. Innej natury jest implikacja mówiąca o tym, że agens (np. minister, Marek Krajewski) coś zrobił. W odróżnieniu od szerszego znaczeniowo *zadać kłam*, obejmującego różne rodzaje działania, do części rematycznej treści *odkłamać* należy implikacja o powiedzeniu czegoś przez agensa. Tylko na zasadzie skrótu myślowego powiemy np. *?Swoim występem zespół odkłamał mit, że muzyka chóralna jest trudna w odbiorze*. Powiedzenie czegoś przez agensa nie musi być bezpośrednim zaprzeczeniem obiegowego kłamstwa. Ważne, aby dzięki temu, co powiedział agens, zainteresowani dowiedzieli się, że wypowiedź (wskazana w dopełnieniu składniowym) jest kłamstwem.

Strukturę znaczeniową jednostki *[ktoś] odkłamał [coś]* wypada określić jako taką, w której tematem głównym jest treść propozycjonalna. Należy do niej także informacja o mówiącym, który wie, że tematyżowane stwierdzenie jest kłamstwem. Jednocześnie używając tej jednostki, mówi się, że wiele innych osób sądzi, że jest ono zgodne z rzeczywistością. Negacją w obrębie struktury semantycznej jednostki objęta jest implikacja mówiąca o tym, że agens powiedział coś, by inni wiedzieli, że tematyżowana treść jest kłamstwem.

Czasownik *odkłamać* jest bardziej szczegółowy od agentywnej jednostki opartej na *zadać kłam* w dwóch aspektach. Po pierwsze, fałsz tematyżowanej treści propozycjonalnej jest nazywany kłamstwem. Po drugie, działanie, za pomocą którego agens przeciwdziała kłamstwu, to mówienie.

6. ZDEMENTOWAĆ [COŚ] I SPROSTOWAĆ [COŚ]

Wśród czasowników zawierających aprobatę dla działań agensa w związku z ujawnianiem fałszu w dyskursie dwie jednostki wyraźnie implikują działanie werbalne. Są to predykaty *[ktoś] zdementował [coś]*

i [ktoś] *sprostował* [coś]. Oba czasowniki reprezentowane przez swoje formy niedokonane zostały scharakteryzowane w monografii Zbigniewa Grenia poświęconej czasownikom mownym. Należą one do dwóch różnych grup [1994, 206, 208–209]. Jak pisałam, wspólne jest im to, że zawierają ocenę prawdziwościową oraz zakładają uprzedni akt mowy. Z. Greń różnicuje jednostki, upatrując w jednej z nich odwołania się do kłamstwa (chodzi o *dementować*), w drugiej – do pomyłki. I w jednym, i w drugim wypadku teza ta jest zbyt śmiała. Ktoś mógł zdementować plotkę, która nie musiała być kłamstwem (por. wyżej). Podobnie – wiedząc, że ktoś sprostował jakąś opinię czy wypowiedź, nie mamy pewności, czy chodzi o pomyłkę, czy lekomyślność autora krytykowanej wypowiedzi.

Czasownik *zdementować* odnosi się do czyjejs wypowiedzi publicznej. Ograniczenie to nie ma charakteru semantycznego. Konteksty wskazują raczej na niespójność pragmatyczną niż sprzeczność, gdy czasownik połączymy z informacją o prywatnym charakterze tematyzowanej wypowiedzi. Zdanie: *Miller zdementował nieoficjalną informację o swojej dymisji* nie jest sprzeczne. Z drugiej strony zdanie: *Miller zdementował informację, o której wiedział tylko jego sekretarz* wydaje się w jakiś sposób niestosowne. Zwykle zdementowaniu podlegają: plotki, pogłoski, wiadomości, doniesienia, informacje. Co ciekawe, w kontekście tego czasownika nie pojawi się wyrażenie *pomyłka*, *błąd*. Najwyraźniej czasownik ten zakłada, że nieprawdziwość wypowiedzi nie jest przypadkowa.

Na presupozycję jednostki opartej na formie *zdementować* składa się poza implikacją o powiedzeniu czegoś przez kogoś również implikacja mówiąca o pytaniu dotyczącym prawdziwości tematyzowanej treści propozycjonalnej skierowanym do agensa. W części rematycznej znaczenia czasownika znajdzie się przesądzenie o tym, że treść tematyzowanej wypowiedzi jest fałszywa. Cechą charakterystyczną predykatu [ktoś] *zdementował* [coś] jest również to, że implikuje ono wyraźne zaprzeczenie treści krążącej wypowiedzi przez agensa. Przekonuje o tym sprzeczność następującego układu: **Miller zdementował informację o swojej rezygnacji, ale jej nie zaprzeczył*. Tak jak w wypadku innych aprobatywów w rematycznej części znaczenia znajdzie się także implikacja o aprobachie mówiącego (metanadawcy) dla działań agensa.

Zasadnicze zręby struktury znaczeniowej opisywanej jednostki, a mianowicie fałszywość wypowiedzi oraz zaprzeczenie tematyzowanej treści, uchwycone zostały w definicji czasownika *dementować* zamieszczonej w WSJP: „oficjalnie zaprzeczyć jakimś nieprawdziwym informacjom”. Jest to o wiele lepsze rozwiązanie leksykograficzne niż lakoniczna glosa z ISJP, w której brakuje informacji o przesądzeniu fałszu tematyzowanej wypowiedzi, lub ciąg synonimiczny zawarty w SJPDor: „prostować, odwoływać, zaprzeczać, ujawniać niezgodność z prawdą szerzonych wiadomości, opinii”.

Ciąg synonimiczny zawierający czasownik *sprostować* i *zaprzeczyć* wraz z informacją o fałszywości wypowiedzi zawarty jest także w opisie zamieszczonym w USJP. Ewidentnie użytkownikom języka polskiego nasuwa się myśl o zbieżności semantycznej obu predykatów. Tymczasem

o braku równoważności logicznej między *[ktoś] zdementował [coś]* i *[ktoś] sprostował [coś]* świadczy niesprzeczność następującego układu: **Miller sprostował informację o swojej dymisji, ale jej nie zdementował*. Słyszając to stwierdzenie, wnioskujemy, że Miller zgodnie z tym, co było powiedziane wcześniej, poda się do dymisji, mimo że nie wszystko w tematyzowanej wypowiedzi jest prawdą. Zobaczymy, że odwrotny układ jest niemożliwy logicznie: **Miller zdementował informację o swojej dymisji, ale jej nie sprostował*. Wygląda więc na to, że predykat oparty na wyrażeniu *sprostował* ma szerszy zakres niż jego konkurent. Fakt ten znajduje swoje odbicie również w wymaganiach składniowych. Przy *sprostować* prócz rzeczowników wyrażających dystans mówiącego względem prawdziwości wypowiedzi pojawia się np. rzeczownik *pomyłka* – wykluczony w kontekście *zdementować*.

Jak wobec tego należy przedstawić sens jednostki *[ktoś] sprostował [coś]*? Ze *zdementować* łączy tę jednostkę założenie o zajściu określonego aktu mowy, konfrontacji agensa z kwestią prawdziwości wypowiedzi oraz pozostawaniu fałszywej treści w obiegu komunikacyjnym. Część znaczenia podlegająca zanegowaniu zawiera stwierdzenie głoszące, że agens powiedział o obiekcie, o którym była mowa, coś, co przesądza, że niektóre (lecz nie wszystkie) wnioski wynikające z wypowiedzi na dany temat są fałszywe. W tej części znajdzie się również wspomniana wcześniej aprobata dla działania agensa.

SJPDor przybliży znaczenie czasownika za pomocą szeregu: *naprawić, poprawić, skorygować*. Podobny sposób opisu znajdujemy w USJP. WSJP oraz ISJP, opisując sens jednostki opartej na *sprostować*, odwołują się do poprawiania błędu w czyjejs wypowiedzi i podawania w zamian właściwej informacji. Rzeczywiście opis ten chwytą to, co istotne w znaczeniu *sprostować* – mianowicie fakt, że nie wszystko, co było powiedziane na określony temat jest nieprawdziwe. Nie zawsze jednak chodzi o pomyłkę. Jeśli mówimy o sprostowaniu plotki lub pogłoski, mamy na myśli raczej po prostu o nieprawdę, a nie błędy, przypadkowe przejęzyczenia lub przeoczenia.

7. JAK RADZIMY SOBIE Z FAŁSZEM?

Czasowniki aprobatywne odzwierciedlają sposób mówienia o radzeniu sobie z fałszem zawarty w polskiej leksyce. Wśród nich są jednostki takie jak *[ktoś] zadał kłam [czemuś]* i *[ktoś] odkłamał [coś]*, których struktura semantyczna jest do pewnego stopnia paralelna względem znaczenia czasownika *oszukać*. Implikują one działanie agensa umożliwiające odkrycie oszustwa lub kłamstwa. Jednostki *[ktoś] zdementował [coś]* i *[ktoś] sprostował [coś]* są bogatsze treściowo. Odnoszą się one do sytuacji, w której pozbywamy się fałszu poprzez powiedzenie czegoś. Raz jest to wyraźne zaprzeczenie temu, co wcześniej było powiedziane, innym razem wypowiedziane słowa na dany temat wykluczają fałszywe wnioski, które słuchacze mogli wysnuć w związku z czyjąś wypowiedzią.

Bibliografia

- A. Bogusławski, 2005/2011, *Veredicum laudare necesse est, vitam sustinere non est necesse*, „Journal of Pragmatics” 37, s. 411-431, a także [w:] tegoż, *Roztrząsania nadlingwistyczne*, Warszawa, s. 51-74.
- Z. Greń, 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- J. Zaucha, 2016, *Czasownikowe wykładniki fałszu z inherentną oceną działań agensa*, „Linguistica Copernicana” 13, s. 143-158.

Słowniki

- ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa.
- SJPDor: W. Doroszewski (red.), 1958-1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1-11, Warszawa.
- USJP: S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*; <https://sjp.pwn.pl> [dostęp: 02.09.2021 r.].
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*; <http://wsjp.pl> [dostęp: 25.08.2021 r.].

Falsehood revealed. On approving verbs of falsehood

Summary

This paper is dedicated to verbs expressing approval for actions intended to reveal falsehood. It considers four units: *[ktoś] zadał kłam [czemuś]* ([sb] proved [sth] false), *[ktoś] odklamał [coś]* ([sb] put [sth] straight), *[ktoś] zdementował [coś]* ([sb] denied [sth]), and *[ktoś] sprostował [coś]* ([sb] corrected [sth]). Predicates one and two presuppose the falsehood of the content specified in the sentence. In the case of predicates three and four, the untruthfulness of a certain propositional content is ascertained by the rhematic part of the meaning. It is only the verb *odklamać* (to put straight) that indicates that the content in question is a lie (*klamstwo*). In the case of other units, falsehood can be an effect of a mistake or oversight. A characteristic feature of units two-four is also that they imply that the agent revealing the falsehood has said something.

Despite the fact that the examined group of expressions is small, it sheds light on the essential mechanism of speaking. Namely, it shows the significance of the inclination of discourse as such towards truth. Eradicating falsehood from communicative interaction involves an approval for the agent's actions that is fused into the structure of meanings of lexemes.

Keywords: verbs – falsehood – approval

Trans. Monika Czarnecka